Nr. 332. We Lwowie — Sobota 30 Listopada 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny.
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Dzieci jako męczennicy.

Lwów 29 listopada.

Breslauer Gerichts-Zeitug zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, pisany naturalnie przez Niemca, a zaczynający się od słów: „Prügel, Prügel — mehr Prügel!" i ośmiesza system batów jako „ultima ratio" dzisiejszej szkoły pruskiej, aby następnie omawiać sprawę wrzesińską.

Przedewszystkiem robi zarzut rejencyi, że usłuchawszy rad konferencyi nauczycieli wrzesińskich, zaprowadziła w szkole katolickiej niemiecki wykład nauki religii i że pozwoliła następnie opór dzieci zwalczać batami. O tym systemie powiada dosłownie: „Niechaj sobie twierdzą, że batami dzieci zmuszono do posłuszeństwa, nikt jednak nie powie, żeby je przez to pozyskano dla niemczyzny — ostateczny wynik procedury batożenia będzie zawsze taki, że oćwiczone dzieci na całe życie płonąć będą nienawiścią ku niemczyźnie i nienawiść tę zaszczepiają później w swoje dzieci. Proces wykazał, że w swej robocie germanizacyjnej używa się często najgorszych i najszkodliwszych środków i że stosunki szkolne w polskich prowincyach głośno wołają o naprawę."

O nauczycielach wrzesińskich powiada autor po opowiedzeniu przebiegu hurtownej egzekucyi dzieci: „Nauczycieli, którzy w ten sposób używali trzciny, należy z Wrześni usunąć. Tak samo inspekcya szkolna powinna być reprezentowa przez ludzi, pokrewnych duszą i przejętych duchem Pestalozziego."

A dzieciom wrzesińskim tak piękne autor artykułu *Breslauer Gerichts-Zeitung* wystawia świadectwo: „Powiatowy inspektor szkolny Winter powiedział przed sądem pod przysięgą, że dzieci wrzesińskie nic nie warte. My przeciwnie na podstawie sprawozdań z procesu nabraliśmy przekonania, że dzieci katolickiej szkoły w Wrześni stanowią nadzwyczaj cenny materyał. To rasowe dzieci! („In diesen Kinder steckt Rasse!") Boże, jak dzielnych ludzi można z takiego materyału utworzyć!

„Małe dzieciaki zniosły najdotkliwsze kary i ani jedno z ukaranych nie zdecydowało się odpowiadać w nauce religii na niemieckie pytania nauczyciela. Czy nie jest wzruszające, czy nie podnosi to serca i uczucia, gdy się pomyśli, że te dzieci tak nakaz rodziców pojęły? W całych Niemczech wydano znowu hasło, że należy lud wychować religijnie! Czyż nie rozumieją dziedziczni dzierżawcy wiary, że w Wrześni katolickie dzieci ciężko a radośnie cierpiały jako męczennicy swej wiary?

„Czyż owa córka piekarza Śmidowicza, którą batami zmuszano wziąć niemiecki katechizm w rękę, lecz która wzięła go nakrywszy przed tem rękę, fartuszkiem, nie jest bohaterką wiary? Mimo, że już dostała bolesne baty, oświadczyło to podziwu godne dziecko, że nigdy nie będzie się uczyło religii w języku niemieckim.

„Czoła uchylić musimy przed mężnemi dziećmi szkolnemi, które raczej gotowe pozwolić zawlec się na szafot, niż sprzeniewierzyć się swym świętym, dziecięcym przekonaniom. I takie dzieci bywają bite! O, żebyśmy w rzeszy bardzo dużo takich mieli dzieci. Jakich ludzi mogliby z nich zrobić światli wychowawcy?"

Zaznaczywszy jeszcze, że oburzenie rodziców wrzesińskich na obchodzenie się z ich dziećmi jest zupełnie zrozumiałem, kończy autor swoje piękne i ludzkiem uczuciem podyktowane uwagi. „Małych męczenników wrzesińskich sławić będą niewątpliwie w pieśni polscy poeci, a płomień tych poezyi rozpali serca młodzieży do nowego oporu przeciw polityce, która ciągle jeszcze postępuje torami Bismarcka, mimo że nieustannie mnożą się przekonywające dowody, iż ta polityka do celu nas nie doprowadzi."

Po gwałtach wrzesińskich.

Lwów 29 listopada.

Odzywa się prasa zagraniczna. Londyńska *Daily Mail* z okazyi procesu wrzesińskiego wykazuje całą niegodziwość postępowania Prusaków wobec Polaków, piętnuje rządowy system pruski jako niemoralny, wskazuje na gwałty Prusaków w Poznańskiem, Szlezwiku, Holsztynie, Alzacyi i Lotaryngii i dochodzi do wniosku, że plemię pruskie straciło wszelkie poczucie prawa i nieprawości. *Frankfurter Ztg.* usiłuje osłabić te wycieczki angielskie, ale jednakowoż przyznaje, że znaczna część ludności niemieckiej nie pochwali postępowania z Polakami i pisze:

„W bardzo rozległych kołach niemieckich panuje słuszne przekonanie, że system gwałtów, chcący przemocą rugować nawet uprawnione właściwości narodowe, nie leży w interesie Niemiec, i że nie dopomoże do germanizacyi, jątrząc owszem i podniecając do oporu. Dlatego właśnie nie udała się dotychczas polityka względem Polaków, i niepowodzenie jeszcze się spotęguje, jeżeli wojna z językiem polskim tak dalej prowadzoną będzie. To bardzo jednostronnie i głupio, zasłaniać się ciągle agitacyą polską; należy przecie też po uczciwemu zapytać, czy ta agitacya w każdym punkcie jest niesłuszną i czy jedynie przeciw przynależności do Rzeszy niemieckiej jest wymierzona.

„A wtedy obaczymy, że najlepszym tej agitacyi fundamentem są pruskie zarządzenia administracyjne, i że to one właśnie najdzielniej dopomagają polskiej agitacyi. Jakoż inaczej być nie może. Wszak widzimy, jak jednostronnie, z jakiemi krzywdami prowadzi się walkę z językiem polskim; widzimy, że nawet prawna nauka języka polskiego jest zabronioną, a nawet z nauki religii wyrugowaną. To postępowanie uraża do głębi uczucia narodowe tak dalece, że już naprawić tego niepodobna, i pochwalać go niepodobna, ponieważ obstawanie przy języku ojczystym jest samo przez się absolutnie słusznem, i szanować to należy w Prusiech u ludności polskiej taksamo, jak tego od innych krajów dla ludności niemieckiej wymagamy.

„Nawet w prowincyach nadbałtyckich rząd rosyjski nie postępuje tak z Niemcami, jak postąpiono z polską dziatwą szkolną we Wrześni. To przeprowadzenie niemieckiego musu szkolnego w nauce religii zapomocą hurtownego obijania uczni nie przynosi chluby ani dozwalającej tego administracyi, ani posługującemu się taką pedagogią nauczycielstwu, i nie może szkolnictwa naszego przedstawiać za granicą w świetle korzystnem".

Frankfurt dotychczas nie może przebaczyć Prusakom przymusowego wcielenia dawnej stolicy Rzeszy niemieckiej do Prus. Dlatego *Frankft. Ztg.* wystąpiła z tym artykułem. Reszta pism liberalnych pruskich przeważnie milczą o sprawie wrzesińskiej, bojąc się narażać rządowi, chodzi im bowiem o przesadzenie żądań wolnohandlowców co do pozycyj taryfy cłowej. Dlatego liberalna prasa pruska zwłaszcza cesarzowi wszelkie czyni ustępstwa.

Z telegramów lwowskich dowiadują się pisma pruskie, jaki skutek wywarły barbarzyństwa wrzesińskie zwłaszcza w Galicyi, co do szaleństwa doprowadza berlińską *Post*, któraby rada wytępić dzieci polskie „jak kocięta". Wścieka się, że przeciwne jej obozowi dzienniki „w najczarniejszych barwach" opisują zajścia wrzesińskie, i przedstawia, iż „tu nie chodzi o treść nauki religii ale o karność szkolną, bo jeśli się dziecka nie włoży do obowiązku słuchania władzy, trudno będzie to włożyć dorosłemu." Przemawia też *Post* katolickiej prasie niemieckiej do sumienia, ale dodaje naiwnie, iż „to się na nic nie przyda". Dwa zaś przedewszystkiem głosy irytują „wolnokonserwatywną" polakożerczynię: głos starokonserwatywnej, junkierskiej *Kreuzztg.* i głos *Manchester Guardiana*, jednego z najpoważniejszych pism angielskich.

Kreuzztg. oświadczyła, iż „nie ma nic tak wstrętnego dla uczucia moralnego, jak właśnie wbijanie dzieciom polskim nauki religii kijami. Tego nie ma nawet w Rosyi, gdzie zresztą wogóle całym nieubłaganym musem językowym tylko pozorne sukcesa osiągnięto i gdzie nawet co do nauki religii poczyniono pewne ustępstwa. Tembardziej my powinniśmy się wystrzegać obierania drogi przeciwnej i przemocą wymuszać to, na co wedle zrządzenia Bożego przemoc władzy nie pomoże. Sprzeciwia się przecież naszemu przyrodzonemu uczuciu zmuszać dzieci trzciną, aby się modliły do swego Ojca w niebiesiech w innym a nie w ojczystym języku".

Tego się *Post* po swojej koleżance politycznej nie spodziewała, i prawi z kiepska szyderczo, że to zapewne z powodów „estetycznych" *Kreuzztg.* nie pojmuje, dlaczego przepisy językowe rygorystycznie przeprowadzać należy. *Kreuzztg.* nie wini nauczycieli, tylko rozporządzenia rządowe, a zresztą powiada, że teraz kiedy doszło do takich rzeczy, trudno, aby rząd się cofnął na polu nauki religii; radzi, aby poduczeni po polsku nauczyciele religii uczyli w języku polskim. „Ale - woła — wszystko się na nic nie przyda, ani surowość, ani łagodność" — i tak kończy:

„Możnaby jeszcze o czemś innem pomyśleć, co nawet pomimo swej gorliwości dla wykształcenia, podsuwają pisma liberalne, a mianowicie: *dzieci polskie całkowicie wykluczać ze szkół; niechaj giną w nieuctwie, z którego ich wszelkie prywatne usiłowania Polaków z pewnością wyratować nie zdołają!*"

Post znajduje jeszcze inne sposoby: 1) zmuszać dzieci polskie, aby dopóty chodziły do szkoły, aż się znajomością języka niemieckiego w religii wykażą; 2) karać rodziców za opuszczanie godzin podczas tych przedłużonych lat szkolnych, — a wreszcie 3) odbierać władzę rodzicom opornych dzieci. „Nad każdym z tych sposobów, dodaje *Post*, należy się na seryo zastanowić. Państwo nie może ścierpieć, aby zeń żartowano; państwo musi bądź cobądź pozostać panem."

Tym razem *Post* nie zaleca „państwu" brać pod rozwagę sposób najradykalniejszy, i wedle jej zapatrywań najracyonalniejszy: wytopienia dzieci polskich jak kociąt...

Post sroży się, że zagranica zwróciła uwagę swoją na „naszą wojnę wewnętrzną z Polakami" i bez miary przesadza, jak np. *Manchester Guardian*, który pisze:

„Do metody, jaką rządowi pruskiemu udaje się doprowadzać Polaków do rozpaczy i nadwątlać panowanie Prus w prowincyach polskich, dodał świeżą a boleaną ilustracyę proces wrzesiński... Wyroki sądu są bez miary surowe, jeżeli się uczucia rodziców weźmie na uwagę, i z pewnością nie spotęgują ich miłości do biurokracyi pruskiej. Stuletnie prześladowanie Polaków widocznie całkiem chybiło, jeżeli władze pruskie obecnie takich środków imać się muszą."

Zirytowana *Post* odpowiada, że „prasa niemiecka wytworzyła to fałszywe pojęcie, jakoby obrona przeciw ruchowi polskiemu była prześladowaniem Polaków".

Całe to miotanie się berlińskiej *Post* dowodzi tylko, jak straszne dla polakożerców skutki wywiera bestyalizm pruski.

KORESPONDENCYE.

Petersburg 22 listopada.

(Znowu zaburzenia studentów.)

Że spokój w rosyjskich szkołach wyższych dotąd ustalony nie jest, świadczy zajście, jakie miało miejsce dziś w instytucie elektrotechnicznym, zależnym od ministerstwa spraw wewnętrznych. Do jednego studenta, któremu pedel wręczył właśnie list, przystąpił jakiś pan i wylegitymowawszy się jako tajny agent policyjny, zażądał wydania mu owego listu. Student odmówił; nadbiegli tymczasem inni studenci, obili agenta i wyrzucili go z gmachu. Następnie wzburzeni studenci zażądali natychmiastowego widzenia się z inspektorem i oświadczyli mu, że on musi natychmiast podać się do dymisyi, gdyż zezwolił na pojawienie się policyanta w gmachu szkolnym. Inspektor przyrzekł im, że zastosuje się do życzenia studentów. Tą uległością wobec studentów zapewnił sobie na razie bezpieczny odwrót z koła studentów, którzy przybierali groźną postawę. O całem zajściu zawiadomiony został dyrektor instytutu i przybył też natychmiast do gmachu. Starał się on studentom wyjaśnić, że nie mają oni prawa żądać wedle swego upodobania, aby wyżsi urzędnicy państwowi ustępowali ze swych stanowisk i zapowiedział studentom, że do kilku dni będzie miał sposobność widzenia się z ministrem i omówi z nim całą sprawę. Studenci jednak nie spuścili z tonu i oświadczyli, że na razie „zamykają" instytut na siedm dni. Znaczy to, że przez ten czas na wykłady uczęszczać nie będą. *K.*

Galicya w budżecie państwa na rok 1902.

VI.

Lwów 29 listopada.

e) Wydatki na popieranie produkcyi.

Wydatki państwa na popieranie produkcyi są w ogóle nieznaczne, w Galicyi zaś wprost minimalne. Ministerstwo rolnictwa nie utrzymuje w naszym kraju żadnych szkół ani stacyi doświadczalnych; wydatek czysty na utrzymanie organów dla nadzoru kultury krajowej w Galicyi 18.946 koron, na utrzymanie urzędów górniczych 129.890 kor., na stacyę ogierów w Drohowyżu 386.720 kor. Dodawszy do tych sum około 300.000 koron subwencyi na cele rolnicze w Galicyi, otrzymawszy kwotę ogólną 835.556 kor. czyli 5% (!) wydatków państwowych na rolnictwo Oprócz tego korzysta Galicya z państwowego funduszu melioracyjnego, do którego przyczynia się preliminarz kwotę 4 milionów koron jako 19 ratę.

Wydatki na popieranie przemysłu i handlu mieszczą się wyłącznie w dziale ministerstwa oświaty, albowiem poza szerzeniem oświaty zawodowej nie zajmuje się rząd dotychczas bezpośredniem popieraniem produkcyi. Ministerstwo handlu wykazuje kwoję ogólną 110.192 koron, jako koszta utrzymania w Galicyi urzędów cechowniczych.

Tytułem subwencyi dla gwarantowanych przez państwo kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich zawiera preliminarz kwotę 629.400 kor., podobnie jak w r. 1901. Ogółem wynoszą wydatki powyższe 1,575.148 koron.

f) Wydatki na wyznania i cele dobroczynne.

Niedobór funduszów religijnych wynosi w Galicyi 3,155.600 koron, w Krakowie 76.700 koron, musi więc być pokrytym z ogólnych dochodów państwowych. Niedobór ten jest głównie spowodowany znacznymi wydatkami na duchowieństwo i seminarya grecko-katolickie. Mianowicie wynoszą wydatki na grecko-katolickie arcybiskupstwo we Lwowie 56.536 koron, na duchowieństwo greckie lwowskiej dyecezyi 783.620 koron, razem 840.156 koron; wydatki na grecko-katolickie biskupstwo w Przemyślu 43.292 koron, na duchowieństwo tej dyecezyi 838.372 koron, razem 881.664 koron; wydatki na grecko-katolickie biskupstwo w Stanisławowie 60.744 koron, na duchowieństwo tej dyecezyi 540.960 koron, razem 601 704 koron; na utrzymanie grecko-katol. seminaryów nauczycielskich 397.835 koron, w tem 180.000 koron, jako pierwsza rata na budowę gmachu dla grecko-katol. seminaryum w Stanisławowie; nakoniec na emerytury, prowizye, dary z łaski i inne, nie rozdzielone w preliminarzu, około 300.000 koron. Ogółem więc wydatki na wyznanie grecko-katolickie w Galicyi wynoszą 3,021.259 koron. W cyfrze tej odzwierciedla się wyraźnie „prześladowanie obrządku grecko-katolickiego przez rząd i Polaków, szczególnie w porównaniu ze skromną dotacyą obrządku rzymsko-katolickiego ze skarbu państwowego.

Subwencye na cele wyznaniowe katolickie w Galicyi wynoszą 7.537 koron, na cele ewangielickie 10.600 koron, razem 18.137 koron. Na zasilenie szpitala głównego we Lwowie w drzewo przeznacza ministerstwo skarbu subwencyę w kwocie 4.281 koron. Razem z tą subwencyą wynoszą czyste wydatki państwa na cele wyznaniowe i dobroczynne 3,262.255 kor.

Ogólny pogląd.

Wydatki państwa na zarząd skarbowy i emerytury, na zarząd polityczny i zadania publiczne po uwzględnieniu przychodów administracyjnych wynoszą ogółem w Galicyi wedle preliminarza na r. 1902 sumę 68,563.911 koron. Do-

Pan Jasieński we Lwowie.

(Dalsze sprawozdanie kronikarskie).

Krakowska Akademia sztuk pięknych, najwyższa nasza powaga w rzeczach sztuki — dla jednych dlatego, że jest Akademią, dla innych, że kierują nią taki Fałat, taki Sitanisławski, Wyczółkowski, Axentowicz, Laszczka — dała swoje *placet* propagandzie pana Jasieńskiego we Lwowie. Więc już teraz wszyscy wystawili mu *mija* i palą przed nim *goheï* niby swemu *sinto*. Kto jeszcze jest nieprzekonany, milczy, a zamilkli także ci, którzy za augurow uchodzić pragną.

Pan Jasieński *vixit*.

— Przyjechałem tu — mówi — aby obudzić społeczeństwo do sztuki w ogóle, a do sztuki polskiej w szczególności. I w zupełności mi się to udało! Publiczność lwowska okazała jak najlepsze chęci, zainteresowała się sztuką i poczyna myśleć o sztuce i o naszych artystach. Zdała już sobie sprawę z tego, że sztuka nie składa się tylko z obrazów olejnych i rzeźb, ale że są inne jeszcze sztuki graficzne. Przejrzawszy się drzeworytom, akwafortom, litografiom, przekonała się, że są to rzeczy piękne, że więc sztuka ma, nie dwa działy, ale dziesięć. A gdy na drugi rok do was przyjadę, pokażę takież dzieła polskich artystów i przekonam, że polscy artyści we wszystkich tych działach tworzyć mogą rzeczy doskonałe, dla nas tem doskonalsze, że nasze własne, rodzime. I już uczymy się tę sztukę rodzimą kochać. Dom każdy powinien być jak małe muzeum narodowej sztuki. A tak urządzać domy możemy własnemi siłami, tak artystycznemi, jak i przemysłowemi. Nie potrzebujemy sprowadzać wzorów do tapet z Berlina lub cacek galanteryjnych z Wiednia. O tem chciałem przekonać Lwów i do tyla już przekonałem, że mogę powiedzieć artystom: pracujcie, twórzcie, publiczność będzie kupować. Zwrot do rodzimej sztuki objawia się na całej linii... Cel mój osiągnąłem.

Pan Jasiński się łudzi. Publiczność lwowska zainteresowała się jego propagandą, zdaje sobie z niej sprawę, odczuwa jego idee i może w nich nawet rozmiłowywać się poczyna, ale do tego, aby każdy nasz dom stał się mikrokosmem narodowej sztuki, jest tak daleko, że my, którzy widzieliśmy już tyle tutejszych zapałów, co gasły jak słomiane ognie, nie widzimy jeszcze na horyzoncie tego celu. Do dzierzy naszego ciasta wrzucił pan Jasieński szczyptę dopiero drożdży; zafermentowało trochę na powierzchni, ale nie starczy temu fermentowi siły, aby się rozchodził coraz to szerszemi kręgami i aby szedł do spodu. Publiczność zainteresowała się sztuką; prawda. Ale prócz trochę entuzyazmu, prócz dobrych chęci nie objawiła nic więcej. Rozpytywałem artystów; do żadnego z nich nie przyszedł nikt z prośbą o jakiś projekt lub wzór. I mówić dzisiaj artystom: ty, Dębicki, narysuj projekt lampy stojącej, ty, Augustynowicz projekt teki na nuty, ty, Makarewicz projekt parawanu, — a publiczność twój projekt kupi i każe go wykonać naszemu przemysłowcowi, to znaczy łudzić samego siebie. „Pawiem narodów jesteś i papugą" — więc, gdy ktoś z pośród nas zapotrzebuje lampy stojącej lub parawanu, to sprowadzi go sobie z Wiednia lub, jeśli ma większe poczucie smaku, z Paryża. I tak będzie jeszcze długie lata... Niech powie pan Stasiak, który na tem miejscu pisuje takie ładne i mądre rzeczy, a wie o tem może więcej, aniżeli kto inny.

Grzeszyłbym, gdybym chciał ostudzać zapał pana Jasieńskiego (przekonany jestem, że jest to zapał ten, który idzie z przekonania i potrzeby ducha, więc zapał ciągły i stateczny), — grzeszyłbym, gdybym lekceważył obudzenie się poczucia i zamiłowania do sztuki rodzimej, która dzięki panu Jasieńskiemu objawia się w tej chwili we Lwowie żywiej, a w całem polskiem społeczeństwie od jakiegoś dziesiątka lat objawia się widocznie i coraz intenzywniej, ale sądzę, że właśnie teraz, póki p. Jasieński bawi u nas ze swoją misyą, trzeba przeprowadzić dyagnozę ścisłą.

Publiczność lwowska — mówi p. Jasieński — zainteresowała się sztuką. Nie, — ona nią tylko się bawi. Trzeba się do tego przyznać. Ale tę zabawę należy i można, podobnie jak w szkółce froeblowskiej, wykorzystać w celach pedagogicznych. Przez nią, czy wśród niej wpajać należy zamiłowanie, potem poczucie, a potem potrzebę sztuki rodzimej. Aby już dla obecnego pokolenia sztuka narodowa stała się potrzebą, a nie zbytkiem, do tego nie doprowadzimy. Może ona ale stać się nią, takim chlebem codziennym, dla przyszłego pokolenia, jeżeli odpowiednio przychowek nasz kształcić będziemy. Pomoże nam w tem wiele potęgujące się poczucie narodowościowe, które, jak wszystko wskazuje, silniej tętnić będzie w pokoleniu, które przychodzi, aniżeli w pokoleniu, które schodzi, a które po roku 1863 powiedziało sobie: *point des reveries* i grało na wiedeńskiej giełdzie aż oschło w materyalizmie. Więc już w szkołach trzeba wyrabiać w dzieciach poczucie piękna, cześć dla sztuki i zamiłowanie do niej. Wyżej zaś w szkołach średnich należy już jakąś godzinę tej sztuce poświęcić; lecz tu przedewszystkiem trzeba ustanowić innych profesorów w miejsce dotychczasowych t. zw. „nauczycieli rysunków", którzy przeszedłszy wiedeńską „Kunstgewerbe-schule" zasklepioną w formach klasycyzmu, — potem ucząc w szkołach naszych, zamiast zwracać uwagę na każdy przejaw, każdy fragment sztuki rodzimej, karmią młodzież polską niemieckiemi *handbuchami*, przyzwyczajając ją do tej tandety, jaką zalewa nas pracująca na eksport zagranica. Artystów, i to takich, którzy mają już za sobą pewną działalność, należy wzywać na nauczycieli sztuki do szkół średnich. O przygotowywaniu artystów do takiej pracy nauczycielskiej pamiętać powinna także krakowska Akademia sztuk pięknych, która ciągle jeszcze, mimo, że jej dzisiejsi profesorowie są głównymi twórcami towarzystwa „Sztuka", ogranicza się do tych dwóch działów tylko: malarstwo i rzeźba.

P. Jasieński celu swego nie osiągnął. Wskazał tylko, że ten jego cel powinien być i społeczeństwa celem i pchnął ku temu celowi publiczność lwowską. Zrobił dużo, ale misyi, jaką wziął na siebie, nie spełnił jeszcze; misya jego długa... Cieszymy się, że pan Jasieński pobyt swój we Lwowie przedłuża, a bardziej, że na rok przyszły przybyć znowu przyrzeka. Życzymy jemu i nam samym, aby zastał tak rozbudzone zainteresowanie sztuką, jakie mamy w tej chwili, by go nie potrzebował na nowo rozbudzać, lecz mógłby o krok pchnąć dalej.

Zdawaćby się mogło, że dusza społeczeństwa budzi się z martwoty, otrząsa z wszelakich szablonów...

...takby się gdzieś guało, gnało, takby się nam serce śmiało do tych ogromnych, wielkich rzeczy...

...kilka pań wypytywało już nawet „po znajomości" malarzy, jak to ma wyglądać suknia w stylu zakopiańskim... *st.*

Kalosze rosyjskie i angielskie DAMSKIE i MĘZKIE poleca MIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW. HOTEL GEORGE'A.

chód czysty państwa w Galicyi z publicznych źródeł wynosi 136,726.793 koron, a razem z czystym dochodem z nieruchomości państwowych sumę 138,298.528 koron. Potrąciwszy wydatki powyższe od sumy czystego dochodu pozostaje nadwyżka dochodów w okrągłej kwocie 70 milionów koron na rzecz skarbu państwa. Nadwyżka ta służy na utrzymanie w Galicyi wojska i obrony krajowej, które kosztuje ogółem około 50 milionów koron, reszta zaś w kwocie 20 milionów koron przedstawia przyczynienie się Galicyi do kosztów centralnych, oraz do oprocentowania długów galicyjskich kolei żelaznych i innych inwestycyi. Do oprocentowania ogólnego długu państwowego nie przyczynia się Galicya wobec skromnej nadwyżki swoich dochodów bezpośrednio, ale podnosi pośrednio siłę ekonomiczną i podatkową ludności innych krajów austryackich, jako rozległe pole zbytu dla austryackiego przemysłu i handlu.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Grudzień.

Kronika.

Lwów, dnia 29 Listopada.

Na sieroty wrzesińskie.

Czwartkowy wiedeński *Vaterland* w sympatycznym tonie notuje, iż w Galicyi składki na ofiary hakatyzmu pruskiego obficie płyną, że skutkiem potwornego wyroku gnieźnieńskiego berlińska „nadscenka“ musiała odwołać zapowiedziane przedstawienia w kraju naszym i że *N. Reforma* nawołuje kupców polskich do zerwania wszelkich stosunków handlowych z Prusami.

Ks. arcybiskup Hryniewiecki przybył do Lwowa.

Odznaczenia. Cesarz nadał wachmistrzowi krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie, Szymonowi Bukszowanemu srebrny krzyż zasługi z koroną.

Mianowania. Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego dr. Rudolfa Fleckera, i inspektorów skarbowych Jana Anczakowskiego i Juliana Żołtanieckiego i Włodzimierza Szankowskiego radcami skarbowymi w służbie pierwszej instancyi dla podatków bezpośrednich w okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Ferye świąteczne w szkołach. Minister oświaty Hartel, wystosował do dyrekcyi szkół średnich rozporządzenie w którem zaznacza, że tegoroczne ferye świąteczne Bożego narodzenia rozpoczną się w szkołach średnich 21 grudnia, w którym to dniu ma się tylko odbyć nauka przedpołudniem. Ferye mają trwać aż do 1 stycznia 1902 włącznie.

Wolf nbył Radzie państwa — i będzie mniej w parlamencie o jednego krzykacza i gwałtownika, jako też namiętnego amatora pojedynków. Wolf, jak telegrafują z Wiednia, złożył mandat do parlamentu wskutek uchwały klubu wszechniemców. Jedni opowiadają, że już od dawna było wielkie naprężenie między Schenererem a Wolfem i że ten pierwszy mocno wpływ Wolfa w klubie podkopał i Wolf czując swoje stanowisko osłabione w ostatnich czasach nie wyprawiał awantur w Izbie a i w komisyach spokojnie się zachowywał. Przed kilku dniami odbył się pojedynek Wolfa z prof. Seidlem z Djeczyna na pistolety, z którego obaj wyszli bez szwanku. Obecnie okazuje się, że powodem pojedynku było to, iż prof. Seidl wyłapał swoją żonę a córkę posła Tschana, należącego również do klubu szenererowców na schadzce miłosnej z posłem Wolfem.

Schoenerer na posiedzeniu klubu wyraził zapatrywanie, że pojedynek nie jest dostatecznem zadośćuczynieniem i że poseł Tschan nie może w jednym klubie zasiadać z Wolfem, uwodzicielem jego córki. Klub przychylił się do zapatrywań Schoenerera, a Wolf mandat złożył i zobowiązał się ponownie nie kandydować. Czy złoży i mandat do sejmu czeskiego — niewiadomo.

Mówią, że p. Wolfowa wnosi skargę separacyjną przeciw mężowi a prof. Seidl przeciw żonie.

Przyjaciele Wolfa zaprzeczają tym wieściom, zapewniając, że Wolf dla tego mandat złożył, bo chce się wyłącznie poświęcić dziennikarstwu. Wolf, jak wiadomo, jest redaktorem *Ostdeutsche Rundschau*. Poseł dr. Józef Tschan jest adwokatem w Bilinie (Czechach półn.)

Wykonywanie ustaw podatkowych. Nieprawdziwą jest wiadomość niektórych pism, jakoby wydział krajowy odniósł się do wszystkich gmin i powiatów z wezwaniem, aby odpowiedziano na kwestyonaryusz: czy i jakie niewłaściwości objawiają się przy wykonywaniu ustaw podatkowych i przy wymiarze podatków. Przeciwnie wydział krajowy nie uwzględnił tego wniosku subkomitetu ankiety, zwołanej dla spraw podatkowych, pozostawiając samym członkom ankiety tego rodzaju dat.

Wydział krajowy wydał od siebie jedyne następujące zarządzenie w sprawie powyższej:

Ponieważ sejmowa komisya podatkowa podniosła w swem sprawozdaniu, że władze skarbowe w regule wymiaru wartości, przedłożonego przez spadkobierców, z zastosowaniem iloczynu podatkowego nie przyjmują, lecz domagają się sądowego oszacowania spadku, co jest połączone z nader wielką zwłoką w ukończeniu pertraktacyi spadkowej, wydział krajowy odniósł się do wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie z prośbą o dostarczenie dat, iż władze skarbowe w ostatnich latach istotnie w regule domagały się sądowego oszacowania spadków.

Z uniwersytetu. Dr. Rencki, mianowany został docentem katedry chorób wewnętrznych, na uniwersytecie lwowskim.

W odpowiedzi na uchwałę onegdajszego wiecu akademickiego, aby prosić senat uniwersytetu o wymierzenie jak najłagodniejszych kar na demonstrantów ruskich wydali Rusini: Bazyli Czajkowski, Roman Kurbas i Jan Wichański odezwę, w której powiadają, że rezolucyę tę uważa młodzież ruska za obrazę w twarz sobie rzuconą.

Wyrok w sprawie dyscyplinarnej zajść ruskich na uniwersytecie lwowskim zapadnie i zostanie ogłoszony już w dniach najbliższych.

Demonstracye politechników. We Lwowie w piątek przed południem odbyło się w katedrze nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w 1831 bohaterów. Po nabożeństwie około 12 w południe, młodzież technicka zebrana w kościele, w liczbie około 100, przeszła grupami na plac Maryacki, gdzie zszeregowała się i ruszyła w kierunku mieszkania konzula niemieckiego, aby urządzić tam manifestacyę. Gdy tu ich nie dopuszczono, zwrócili się na ul. Kopernika, aby podążyć przed pomnik śp. Gołuchowskiego. W uliczce Szajnochy, prowadzącej z Kopernika na Sykstuską, kordon straży policyjnej z komisarzem p. Łysakowskim zastąpił im drogę, a gdy uwięziono technika p. W., który przez kordon chciał się przedrzeć, powstało zamięszanie i około 50 techników próbowało go odprowadzić na policyę.

Na wezwanie komisarza Łysakowskiego pod zagrożeniem, że będzie aresztować, tłum się rozpierzchł i zebrać się usiłował koło pomnika Gołuchowskiego ale i tu spotkał się z oddziałem policyi, która do demonstracyi nie dopuściła. Po tych bezskutecznych usiłowaniach, młodzież zgromadziła się pod politechniką, gdzie również policyę ustawiono. Na policyi puszczono p. W. natychmiast wolno, skoro sprawdzono jego tożsamość.

Rada m. Lwowa na posiedzeniu czwartkowem najpierw jednomyślnie i wśród oklasków przeznaczyć 1000 koron z funduszów gminy na ofiary procesów toruńskiego i gnieźnieńskiego, a równocześnie wyłożono arkusz składek na składki pp. radnych. Na arkusz ten zebrano 500 koron. Następnie uchwalono treść adresu do jubilata p. Antoniego Małeckiego, jako najstarszego członka rady miejskiej, wreszcie udzielono komitetowi kobiet polskich sali ratuszowej na wiec, który się odbędzie 1 grudnia dla zamanifestowania przeciw gwałtom hakaty.

Załatwiono następnie szereg spraw administracyjnych, oraz spraw reorganizacyi departamentu egzekucyjnego. Reorganizacyi tej domagała się krajowa dyrekcya skarbu po przeprowadzonej lustracyi tego biura, grożąc zarazem, że w przeciwnym wypadku agendy te zostaną gminie odjęte. Imieniem sekcyi organizacyjnej i finansowej radny dr. Starczewski przedstawił następujące wnioski: 1. Przyjąć do wiadomości oświadczenie kraj. dyrekcyi skarbu, że czynności egzekucyjne zostaną magistratowi odjęte po upływie 6 miesięcy od daty reskryptu kraj. dyrekcyi skarbu. 2. Okazać gotowość oddania tych agend nietylko ze względu na znaczne koszta utrzymania biura, ale także ze względu na to, że biuro egzekucyjne z powodu nieporządku istniejącego w urzędach podatkowych, jest narażone na mnóstwo bezcelowych czynności i na słuszne żale opodatkowanej ludności. 3. Wezwać magistrat, aby niezwłocznie przedstawił wnioski so do prowizorycznej organizacyi biura dla ściągania podatków gminnych i co do oszczędności administracyjnych, jakie będą następstwem oddania agend egzekucyjnych rządowi. Po dłuższej dyskusyi wnioski te uchwalono.

W szczęściu — nieszczęście. Zdeponowano na policyi lwowskiej znalezioną kartkę loteryi wiedeńskiej z numerami, na które przy ostatniem ciągnieniu padła znaczna wygrana. Na kartkę tę postawiono 2 kor. 80 hal.

Dr. Jakób Reiss, zbiegły ze Lwowa adwokat, pozostawił przeszło 300.000 koron zobowiązań; we wszystkich prawie instytucyach finansowych znajdują się jego weksle, a nadto skrzywdził wiele osób prywatnych, które powierzyły mu swoje kapitały.

Awans w Banku krajowym. Skutkiem zmiany etatu urzędników Banku kraj zatwierdziła rada nadzorcza na posiedzeniu 28 bm. posunięcie: do rangi II: dr. Jana Drohojowskiego sekretarza rady, naczel. likwidatury W. Białaczewskiego, W. Erlachera, S. Kossaka. A. Nartowskiego kasyera głównego i R. Łozińskiego star. referenta hipot.; do rangi III S, Pieńczykowskiego saldokontysty, M. Hamerskiego, J. Armołowicza star. likwid., A. Kövessa star. rewidenta, A. Hankego saldokontysty, F. Rumpa i A. Królikowskiego star. likw.; do rangi IV M Kowalskiego likwidatora, M. Dzikowskiego star. ekspedytora, M. Gajewskiego i E, Trzcińzkiego likwid., T. Wilusza ref. hip.. J. Grollego i E. Kruga korespond., J. Wolskiego saldokontysty; do rangi V kl. 1.: adjunkta J. Jaszka. T. Kocowskiego, W. Wistockiego, S. Osbergera, W. Pizara, A. Burczaka, Z. Poźniaka, J. Brandysa, K. Borkowskiego; do rangi V kl. 2: W. Frajdenberga, K. Wójcikiewicza, B. Bastgena, W. Jenfka, kasyera filii Wiorowskiego i adjunktów J. Kreschmera, K. Kiełbusiewicza, F. Goneta; do rangi VI: asystentów W. Sawczyńskiego, E. Pompy, W. Mieszkowskiego, A. Bazala i J. Sawczaka.

Ślub panny Maryi Ziembickiej córki śp. Bolesława i Jadwigi z Horoszkiewiczów, z panem Michałem Kabłakiem, inspektorem lasów z Nowego Targu, odbył się 26 b. m. o godz. pół do 11 przed południem, w prywatnej kaplicy Siostr Miłosierdzia we Lwowie.

Z Bóbrki donoszą: Podczas nabożeństwa w gr. kat. cerkwi w Strzeliskach nowych włościanin tamtejszy Wasyl Kibajło, dostawszy nagle pomieszania zmysłów, rzucił się z nożem w ręku na klęczącego obok niego włościanina Mikołaja Pochłoda i zadał mu ciężką ranę w szyję, poczem zbiegł... Schwytano go jednak i odstawiono już do Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Skazany za przekupywanie. Przed sądem kasacyjnym odbyła się w piątek rozprawa w sprawie Jakóba Rude z Bursztyna, który chcąc uwolnić syna swego siostrzeńca od służby wojskowej, posłał lekarzowi pułkowemu w Przemyślu 100 złr. i dwie butelki koniaku, prosząc równocześnie o poufną rozmowę. Lekarz zrobił natychmiast doniesienie i sąd przemyski skazał Rudego na dwa miesiące więzienia. Sąd kasacyjny wniesione zażalenie nieważności odrzucił i wyrok pierwszej instancyi w zupełności zatwierdził.

Małżństwo hr. Taaffe-Mattencloit. W sobotę odbyć się miał ślub hr. Heleny Mattencloit z domu hr. Taaffe z lekarzem dr. Feldmanem. Dwie instancye zatwierdziły rozwód. Tymczasem wczoraj niespodziewanie kurya królewska orzekła separacyę na sześć miesięcy, a dopiero skoro po tym czasie nie nastąpi pojednanie małżonków, ma być wniesiona skarga rozwodowa. Wskutek tego naturalnie ślub w poniedziałek się nie odbędzie.

O zbrodniczym napadzie na p. Mańkowskiego w Odesie przyniosły w ostatnich dniach wiadomości pisma warszawskie. Tymczasem *Czas* otrzymał zapewnienie, że wiadomość ta była całkiem mylną i że p. Mańkowski nie był narażony na żaden napad ulicznych złoczyńców.

W Abazyi bawiło dnia 20 bm. 567 osób a między tymi lista wykazuje z Polaków: Kozianski Antoni z Krakowa, Józef Bogusz z Humiennik, adwokat dr. Caro Leopold z Krakowa, adjunkt sądowy Wład. Hołowiecki ze Lwowa, dr. Wilhelm Bruchnalski ze Lwowa, Seweryn Brysiewicz z Turki, dr. Henryk Kowalski z Tarnowa, Zygmunt Fryling ze Lwowa i hr. Otylia Łączyńska.

Rabusie na kolejach. Z Moskwy telegrafują: Niejaki N. wyjechał pociągiem osobowym do stacyi Małachówka, gdzie mieszka jego rodzina. W tym samym przedziale jechały dwie wytwornie ubrane damy. Wśród rozmowy, damy poczęstowały N. cukierkami. Wkrótce N. uczuł zawrót głowy. Na stacyi Wiszniówka jedna z dam podała mu wodę. N., napiwszy się wody, stracił przytomność i dojechał do Kolomny. Tutaj dopiero obudził go konduktor. N. przekonał się, że eleganckie damy zabrały mu bagaż, pieniądze i zegarek. Obie wysiadły na jednej ze stacyi pośrednich. Przez trzy dni N. był chory i kilkakrotnie dostawał wymiotów.

Wojowniczy Anglik. Zamieszkały w Warszawie majster fabryczny Artur Selba, poddany angielski, jadąc we wtorek około godz. 10 wieczorem przez ulicę Namiestnikowską, zaczął strzelać z rewolweru. Na odgłos strzałów nadbiegła policya i rewolwer odebrała. Selba będąc w stanie nietrzeźwym, oświadczył, iż zdawało mu się, że znajduje się w Transwallu i strzela do... Burów. Wojowniczego Anglika odprowadzono do cyrkułu.

Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w Staniszenie w Poznańskiem ceniony lekarz dr. Stanisław Kmopf, założyciel banku ludowego.

Wiedeński adwokat dr. Ryszard Mandl od kilku dni znikł z Wiednia. Miał on popełnić nadużycia przy zarządzie masą konkursową.

Rozwód w rodzinie królewskiej. *Voss. Ztg.* donosi z Bukaresztu, że rumuński następca tronu ma się rozwieść z żoną i w związku z tem ma nastąpić zmiana postanowień co do następstwa tronu. Jest to więc obecnie już czwarty w toku rozwód w rodzinach panujących: król serbski, królowa holenderska, książe heski i teraz następca tronu rumuński.

Katastrofa kolejowa. Z Nowego Jorku telegrafują: Koło Seneki zdarzyła się ubiegłej nocy straszna katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi osobowe. Jeden z nich zupełnie pogruchotany, w dodatku zaczął się palić. Drugi odniósł wielkie uszkodzenia. W katastrofie tej straciło 80 osób życie, około 450 jest rannych, w tej liczbie 25 ciężko. W ostatniej chwili telegrafuje prezes kolei Pacific, że zabitych zostało tylko 20 osób, a rannych jest 30.

Wspomnienie pośmiertne. W Kolegium OO. Jezuitów w N. Sączu zmarł d. 27 bm. Ojciec Jan Nepomucen Ciszek T. J. Staruszek i jubilat tak w życiu zakonnem jak i kapłańskiem ur. d. 20 lutego 1821 r., wstąpiwszy do nowicyatu w Starejwsi w r. 1840, był współnowicyuszem o. K. Antoniewicza. W czasie rozruchów galicyjskich wraz z innymi Klerykami T. J. wyjechał do Francyi dla dokończenia studyów teologicznych i tamże w r. 1849 został wyświęcony na kapłana. Znanem było w swoim czasie owo abecadło misonarzy ludowych: A — ks. Antoniewicz, B. ks. Baczyński a C to właśnie ostatni z nich ś. p. O. Ciszek. Główniejsze posterunki, na których stał ś. p. O. Jan to Starawieś, Łańcut i Nowy Sącz, a w tych dwóch ostatnich domach zakonnych był po kilka lat superiorem. Kilkanaście ostatnich lat spędził ś. p. o. Ciszek w N. Sączu. Staruszek 80-letni do dstatnich dni życia jeszcze Mszę św. odprawiał a nawet był spowiednikiem duchowieństwa z okolicy N. Sącza.

✱

Lekarza Pigułkiewicza leczy kolega jego, doktor Miksturkiewicz. Chory atoli Pigułkiewicz nie godzi się na dyagnozę swego kolegi. Dyskusya wre na dobre.

— Powiadam koledze, że to tyfus — ani chybił!

— Przenigdy! Co też się śni koledze?

— No, zobaczymy! Sam się o tem kolega przekona — przy autopsyi.

Ze stowarzyszeń.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę dnia 30 b. m. w sali ratuszowej o godz. 5 dr. L. German „Dramat polski doby najnowszej (Analiza psychologiczna jednostki i rodziny)“. — W zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) o godz. 7·30 prof. uniw. dr. K. Twardowski „Zarys psychologii“.

Komitet zarządzający „Ochronką dla biednych dzieci w Zbarażu“ a walczący stale z niedoborem w swym budżecie, urządził 9 listopada tombolę w lokalu kasynowym w Zbarażu, która przyniosła 300 zł. dochodu czystego. Wszystkim osobom, które raczyły trudem swym przyczynić się do zebrania fantów i urządzenia sali, nie mniej wszystkim łaskawym ofiarodawcom i tym, którzy znacznymi naddatkami przyczynili się do przysporzenia funduszu dla „Ochronki“ składa Komitet serdeczne „Bóg zapłać!“. Za Komitet *Jadwiga Niementowska. Adam Telichowski.*

Tow. urzędników prywatnych ogłasza konkurs na jeden posag 400 kor. z fundacyi hr. Zamoyskiego dla sierót po członkach towarzystwa z terminem do 30 grudnia i jeden konkurs na stypendyum 200 kor. z fundacyi im. Makarewicza dla sieról po członkach towarzystwa z terminem 30 grudnia.

W Kałuszu na budowę sali Sokoła odbędzie się z okazyi 71 rocznicy powstania listopadowego w niedzielę dnia 1 grudnia br. wieczornica w program której wchodzą: Słowo wstępne, deklamacya i obraz dramatyczny w 1 akcie przez Franciszka Zwilkońskiego „Jeden z ostatnich.“

Na ofiary Hakaty

złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma:

Rodzina Passakas z Witelówki 15 kor. na osierocone dzieci polskie przez hakatę w Niemczech — Zofia Skólska z Wozwoliniec 5 kor. dla ofiar prusactwa — ze Złoczowa dla ofiar hakaty pruskiej nadesłali: dr. Feliks Misky 5 kor., Mrozińscy 4 kor, Józefa Mrozińska 1 kor., Zofia Misky 2 kor., Eugeniusz Misky 2 kor., Stanisław Kędzierski z Mezyszczowa 10 kor. dla dzieci nieszczęśliwych ofiar procesu w Wrześni — ze Zbaraża dla ofiar barbarzyństwa niemieckiego w Wrześni: Franciszek Słoński 4 kor, Tomasz Daszyński, Emeryk Czyżewski, Tomasz Żebrowski, Jan Jaremczuk po 1 kor. — Emil Obertyński z Odoowa 20 kor. na ofiary hakatyzmu pruskiego w procesie toruńskim.

Colosseum Thorna. Senzacya! Const. Marlos, urwisz w powietrzu i podróż na orle. Fréres Carangeot, parodyści tańcu tourbillon. Les trois Jarry, ekscentrycy muzykalni. Rose d'Arkansas, tancerka secesyonistyczna. Halley and Curt, niezrównani akrobaci. Aleksander Frebitsch, hnmorysta. Mahomeda ameryk. iluzya. Valerien Saint-Cyr, imitator dam. Lilipuci.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Na dzieci wrzesińskie i studentów toruńskich. Koncert, zapowiedziany przez Koło literacko-artystyczne na dzień 4 grudnia, będzie prawdziwą biesiadą artystyczną a zarazem pewnego rodzaju przeglądem najwybitniejszych reprezentantów sztuki naszego miasta. Na program jego składają się: 1. Uwertura z „Wilhelma Tella“ Rossiniego, wykona orkiestra. 2 Józef Kościelski „Polska mowa“, deklamacya. 3. Rossini „Wilhelm Tell“, *trio*, odśpiewają pp. Guszalewicz, Jeromin i Szymański. 4. Spiew solowy p. Marek Onyszkiewiczowej. Chopin — Ujejski, Marsz pogrzebowy, deklamacya z towarzyszeniem orkiestry. 6. Spiew solowy p Aleksandra Bandrowskiego. 7. Moniuszko, polonez z „Hrabiny“ wykona, orkiestra. 8. Spiew solowy p. Ireny Bohus. Wieczór zakończą: jednoaktowy utwór dramatyczny jednego z najwybitniejszych naszych pisarzy, oraz obraz z żywych osob, układu p. Jasieńskiego.

Na dzieci wrzesińskie i studentów toruńskich. Protektorat środowego koncertu, urządzonego przez Koło literacko-artystyczne. objęła pani marszałkowa Andrzejowa hr. Potocka. Wiersz Kościelskiego „Polska mowa“ i Ujejskiego „Marsz pogrzebowy“ z towarzyszeniem orkiestry, wygłosi znakomity deklamator, artysta sceny lwowskiej, p. Michał Tarasiewicz.

* **Opera**, („Trubadur“). Jako Manrico miał p. Guszalewicz świetne pole do popisu dla swego pięknego głosu. Po Eleazarze partya Manrica stanowiła również sukces na naszej scenie dla tego śpiewaka, który rozwinął wczoraj cały zasób swego rozległego głosu, idącego w parze z muzykalną inteligencyą i odpowiednią grą sceniczną. Forsowna i pięknie odśpiewana *stretta* z wysokiem *c* wywołała burzę nieustających oklasków i domagających się koniecznie bisowania, u nas słusznie zabronionego.

Drugi debiut panny W. Otto jako Leonory, był również jak pierwszy korzystny i dla debiutantki zachęcający do dalszej pracy. Ustępy dramatyczne brzmiały przeważnie dobrze, jedynie koloraturowe miejscami nie zadowalniały zupełnie.

Azucenę śpiewała u nas po raz pierwszy pni Lipińska. Muzykalność i głos o wybitnym charakterze altowym (mezzosopran kontraalt) — oto główne cechy wczorajszej śpiewaczki. Lecz o głosie musimy jeszcze kilka słów, decydujących o wszystkiem, dodać, mianowicie, że głos ten dziś przedstawia się już jako olbrzymi gmach, mocno nadwerężony zębem czasu.

Hrabiego Lunę śpiewał dobrze p. Szymański, a Ferdynanda p. Paszkowski.

Chóry i orkiestra w przeciwieństwie do przedwczorajszego „Lohengrina“ były zadowalniające.

Teatr był prawie pełny. (*u*)

* **O etyl zakopiański.** W Związku naukowo-literackim mówił w czwartek architekt p. Mokłowski w sposób bardzo zajmujący o renesansie polskim, popierając dowodzenia swoje ciekawemi fotografiami i reprodukcyami. Następnie odbył się dalszy ciąg dyskusyi w sprawie „stylu zakopiańskiego“. Dlagą obronę prof. Kovatsa odczytał architekt Kunert, uderzając na p. Jasieńskiego, zarzucił jemu i wszystkim polskim artystom powodowanie się osobistą niechęcią do prof. Kovatsa. Z wielką łatwością przyszło dr. Pawlikowskiemu i p. Mokłowskiemu obalić wszelkie zarzuty p. Kunerta. Trzeci ten dzień zakończył się jak i poprzednie porażką przyjaciół prof. Kovatsa.

* **Operę Skirmunta** „Wołodyjowski“ obaczymy niebawem na naszej scenie. Układy z bawiącym w naszem mieście kompozytorem zakończono wczoraj i umowa o prawo wystawiania zostało podpisaną. Obecnie p. Spetrino przygotowuje „Cyganeryę“ Pucciniego, poczem zaraz zajmie się „Wołodyjowskim“.

Z teatrów warszawskich. Ogłoszono pierwsze dymisye. Dosięgły one przedewszystkiem tych, którzy już posiadają emeryturę... a byli weteranami nie bardzo użytecznymi, pobierającymi i pensye i emerytury. Najbardziej ucierpiał balet — najmniej operetka. W balecie zmiany są bardzo słuszne. W Rozmaitościach z wyjątkiem sił trzeciorzędnych nie usunięto nikogo.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę „Manru“ opera Paderewskiego.

W grudniu wystąpi trzy razy w operze lwowskiej śpiewaczka Bel Sorel.

Repertoar teatru w Krakowie.

W sobotę „Ksiądz Marek“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Z powodu rocznicy powstania listopadowego, czytelnia akademicka imienia A. Mickiewicza urządziła poraz pierwszy nabożeństwo żałobne w piątek o godz. 9 rano w kościele św. Anny. Drugie nabożeństwo urządził komitet Opieki nad weteranami z r. 1830 i 31, o 11 w południe, w kościele Dominikanów.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— *Dziennik Poznański* zebrał na ofiary procesu gnieźnieńskiego dotąd 6.361 marek.

— *Germania* zamieściła artykuł, w którym bez żadnych zastrzeżeń staje po stronie pokrzywdzonego prawa i sprawiedliwości. Tak pisze: Według litery prawa zostali oskarzeni zasądzeni na surowe i ciężkie kary. Oskarzenie publiczne zwraca się jednak przeciw zupełnie innej stronie, przeciw systemowi i praktykom antypolskim. Coby Niemcy powiedzieli — pisze *Germania* — gdyby ich dzieci bito do krwi za to, ze nie chcą uczyć się po polsku religii,

Z WARSZAWY.

(Pocztą)

— Wczoraj odebrały wszystkie pograniczne komory rosyjskie telegraficzny rozkaz z Petersburga, aby bez cła i bez przeszkód przepuszczały do królestwa i Rosyi wszystkie zagraniczne peryodyczne pisma polskie, abonowane tam, a idące pod opaską. Pisma te przejdą potem jak zwykle przez cenzurę.

— Koncesyę na budowę nowej kolei żelaznej Warszawa Radom otrzymał p. Tyzenhaus, który w tych dniach ma wnieść kaucyę 100.000 rubli.

— Policya warszawska wyśledziła włamywacza do kas ogniotrwałych, Krasińskiego, który dokonał wielu kradzieży.

— Konzulem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej z siedzibą w Warszawie zatwierdzony został p. Wład. Rawicz, wicekonzulem p. Bolesław Hordyński.

Ostatnie wiadomości.

Do wydziału krajowego nadeszła z Wiednia wiadomość, że sejm galicyjski zwołany będzie z końcem roku na trzy dni, to jest na 28, 29 i 30 grudnia. Na tej trzydniowej sesyi sejm załatwi prowizoryum budżetowe na trzy miesiące tj. po 31 marca p. r., a nadto dokona wyboru nowego wydziału krajowego.

Fremdenblatt zamieszcza artykuł wstępny, w którym podnosi, że parlament obraduje nad wnioskami naglącymi, które w istocie zupełnie nie są naglące. Wskutek tego prace parlamentu nie postępują naprzód. Z trudem udało się dr. Körberowi przeforsować pierwsze czytanie budżetu, lecz natychmiast powrócono do wniosków naglących. Musi się wreszcie powiedzieć, że żadne ciało prawodawcze na świecie nie przedstawia podobnego widowiska marnowania czasu i sił. Od chwili otwarcia parlamentu, oprócz budżetu nie przystąpiła izba do załatwienia żadnego przedłożenia rządowego.

Coż może rząd innego robić, jak przedkładać parlamentowi projekty ustaw? Parlamentowi, sterującemu na falach najrozmaitszych tendencyj partyjnych, któremu brak pozytywnego gruntu, grozi każdej chwili niebezpieczeństwo rozbicia się o namiętności. Wobec tego tem potrzebniejszem jest przypomnieć, że parlament, tracący swe siły na bezcelowe wnioski naglące, nie odpowiada swemu konstytucyjnemu zadaniu.

Nikt nie zaprzeczy, że rząd od roku poczynił wszystkie możliwe usiłowania, aby ciało prawodawcze wydobyć z chaosu. Rząd nie może doczekać się obrad nad swemi przedłożeniami i musi tylko przypatrywać się grze najrozmaitszych postulatów frakcyjnych. Podobne stosunki nie mogą dalej trwać, jeżeli parlament niema się stać klubem, który tylko rozprawia, lecz któremu brak wszelkiego zrozumienia dla potrzeb państwa.

Podczas przemowy na ostatniej konferencyi przywódców klubów, podniósł prezydent gabinetu, że żadne stronnictwo nie życzy sobie zastosowania gwałtownych środków lub nowego apelu do wyborców dla uwolnienia parlamentu od chwilowego rozprzężenia. Dr. Koerber wychodził z założenia, że stronnictwa same otworzą parlamentowi wolną drogę i przejdą z masy wniosków naglących do spełniania prawdziwego celu. Niestety, nie można spostrzedz podobnej działalności stronnictw w parlamencie. Austrya ma tylko pozornie parlament, a w istocie posiada tylko związek do wygłaszania życzeń.

Najwyższy jest czas, aby parlament poznał swe położenie, nienaturalność i niemożliwość dalszego trwania podobnych stosunków. Dr. Körber nie cofnął się przed żadnemi usiłowaniami, aby parlament postawić na silnej podstawie. Teraz przyszła kolej na parlament — ratować parlament, gdyż, że on znajduje się w niebezpieczeństwie i coraz głębiej w nie popada, poucza wgląd w obrady Izby.

Artykuł ten wywołał w kołach poselskich wielkie i niemiłe wrażenie. Posłowie stwierdzają, że prace komisyi budżetowej postępują prawidłowo, obrady są rzeczowe i bynajmniej nie bardziej rozwlekłe, jak w czasach, kiedy Izba poselska była jak najspokojniejsza.

Nikt przecież liczyć nie mógł na to, że w jednej chwili znikną wszystkie wnioski naglące; liczono tylko na pewne uspokojenie, które przecież istotnie nastąpiło. Nerwowość prasy półurzędowej mieć więc może inne przyczyny, aniżeli te, które są na zewnątrz widoczne, a w żadnym razie przez postępowanie komisyi budżetowej nie jest uzasadnioną.

W pierwszych dniach grudnia przedłoży rząd parlamentowi prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał roku 1902. gdyż projektowane pierwotnie uchwalenie w izbie przed świętami Bożego Narodzenia budżetu, okazało się niemożliwem do przeprowadzenia.

Z Gniezna donoszą do dzienników berlińskich, że ma być wytoczony proces obrońcom oskarżonych w sprawie wrzesińskiej. Prokurator wytoczy śledztwo adwokatowi p. Türkowi za to, że w mowie swej, wypowiedzianej w obronie oskarżonych, użył wyrażenia „Massenprügel“. Gdy przewodniczący sądu zganił obrońcy to wyraże-

Na św. Mikołaja praktyczne podarki jak materye na suknie, szlafroki i bluzki polecają najtaniej **F. KORNECKI i SP.** WE LWOWIE Pasaż Hausmanna.

żnie, odpowiedział mu p. Türk, że wyrażenie „Prügel“ jest w zwykłem użyciu i że otrzymawszy w szkole jako chłopiec chłostę, nie opowiadał ojcu, że został cieleśnie ukarany, tylko że został obity“.

Jak donoszą *Berliner Polit. Nachrichten* wstawiono w budżet państwowy na rok 1902 sumę w wysokości 300.000 marek na zbory protestanckie w Wielkopolsce.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń 29 listopada

Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent hr. Vetter zawiadomił, że poseł

Wolf złożył mandat poselski.

Zawiadomienie to powitano głosami: Słuchajcie, słuchajcie!

Prezydent zawiadomił, że przyjmuje złożenie mandatu do wiadomości i zarządzi co należy celem przeprowadzenia wyboru uzupełniającego.

Pp. Kos i tow. interpelują prezydenta ministrów w sprawie wyborów gminnych w Dolinie.

Interpelacye.

Pomiędzy odczytanemi dziś interpelacyami i wnioskami znajdują się: wniosek Merunowicza, Wilka i tow. w sprawie uprawy tytoniu w Galicyi; interpelacya Olszewskiego i tow. w sprawie zachowania się starosty w Jaśle, hr. Michałowskiego, podczas wyborów; interpelacya Romańczuka, Barwińskiego i tow do ministra oświaty w sprawie

zajść na uniwersytecie lwowskim.

Interpelanci zapytują, czy minister chce informować się dokładnie o zajściach na uniwersytecie lwowskim i czy na podstawie takich informacyj chce wydać ostateczne rozstrzygnięcie. Czy minister chce ściśle zbadać zażalenia ruskich studentów, jakoteż stosunki na uniwersytecie lwowskim co do przestrzegania praw narodowych Rusinów i postępowania władz uniwersyteckich wobec słuchaczy ruskich; co minister zamierza uczynić, aby panujące na uniwersytecie lwowskim stosunki były usunięte i aby Rusinom dane było równouprawnienie i przyznanie ustawami zasadniczemi?

Minister oświaty Hartel odpowiedział między innemi na interpelacyę p. Romańczuka i tow. w sprawie zajść na lwowskim uniwersytecie. Minister podaje na podstawie sprawozdań rektoratu, namiestnictwa i dyrekcyi policyi opis zajść na uniwersytecie lwowskim i oświadcza, że opierając się na tych informacyach wydał 20 b. m. swoje rozporządzenie, w którem zatwierdził uchwałę senatu akademickiego, zawieszającą wykłady. Wobec ciężkości winy studentów ruskich nie były potrzebne osobne wezwanie do zarządzenia najściślejszego i najdokładniejszego śledztwa dyscyplinarnego przeciw winnym studentom. Jest to już dlatego wskazane, aby podjęcie wykładów jak najrychlej mogło nastąpić. O ile chodzi o słuchaczy teologii obrządku grecko kat., którym podług dotychczasowych sprawozdań przypada główna część udziału w wykroczeniach, to jest to tem bardziej nagany godnem, że jako kandydaci do stanu duchownego powinni w większym stopniu zachowywać poprawne stanowisko i szacunek wobec przełożonych. Władze kościelne zostały już wezwane, aby co do udziału alumnów w ekscesach zarządziły śledztwo i o tem złożyły sprawozdanie. Przy tej sposobności będzie studentom dana sposobność do przedłożenia swych zażaleń o ile je oni mają.

Uwolnienie podatkowe w Bernie.

Po odpowiedzi ministra wniósł p. Kramsrz imieniem komisyi podatkowej, aby izba wzięła natychmiast pod obrady ustawę o uwolnieniu od podatków domów w Bernie, których przebudowa ze względów sanitarnych jest konieczną. Izba uchwaliła wziąć natychmiast sprawę tę pod obrady i po referacie Mengera bez dyskusyi w 2 i 3 czytaniu uchwaliła tę ustawę.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi co do

zniesienia handlu terminowego zbożem.

Przemawia p. Peschka.

Posiedzenie trwa dalej.

Koło Polskie.

Wiedeń 29 listopada

Wczoraj wieczór Koło polskie obradowało ponownie a to nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Stwiertnia przy tytule „bezpieczeństwo publiczne krytykował instytucyę policyi rządowej i domagał się reorganizacyi w duchu autonomicznym.

P Rotter popierał ten wniosek, krytykując działalność żołnierzy policyjnych w Krakowie, a dr. Byk domagał się kreowania inspektorów administracyjnych.

Dr. Binder poparł myśl inspektoratów administracyjnych, poruszył sprawy weterynaryjne i domagał się odszkodowania miasta Białej za zniesienie zakładu kontumacyjnego. Następnie zwrócił uwagę na konieczność lepszej kontroli nad Kasami oszczędności, poczem omawiał metryki żydowskie, przedstawiając wielką ilość małżeństw rytualnych i żądał, żeby *pro praetorito* małżeństwa te uznano za ważne

P. Rotter żądał odszkodowania dla gminy miasta Krakowa za zniesienie zakładu kontumacyjnego.

Ks. Sapieha wyraża zaś życzenie, aby pomnożono liczbę urzędników administracyjnych, sprzeciwia się zaś instytucyi inspektorów administracyjnych.

Pos. Romanowicz jest również za pomnożeniem urzędników administracyjnych, ale głównie w działach fachowych, Co do wniosku dra Bindera, żąda kontroli fachowej nie tylko nad Kasami oszczędności, ale nad wszystkiemi instytucyami finansowemi. W tym celu potrzebne są w namiestnictwie organa fachowe.

Pos. Wilk omawiał sprawy weterynaryjne, poczem sprzeciwiał się pomnożeniu liczby urzędników.

Pos. Czajkowski popierał posła Romanowicza co do fachowego nadzoru nad instytucyami finansowemi.

Pos. Fijak oświadczył się przeciw pomnożeniu liczby urzędników i żądał, żeby ci, którzy są, więcej pracowali.

Wynik tej całej dyskusyi służyć ma członkom komisyi budżetowej dla zoryentowania się.

Izba panów.

Wiedeń 28 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów w dalszym ciągu rozprawy nad zmianą §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej zabrał głos minister handlu i tłumaczył, że projekt rządowy zamierza ograniczyć głównie pośrednictwo ajentów w handlu detajlicznym, tudzież przyjmowanie przez nich zamówień prywatnych, w obu kierunkach ustawa jednak przyjmuje liczne wyjątki. Ustawa ma chronić interes osiadłych przemysłowców i kupców tudzież produkującego przemysłu drobnego. Po krótkiej dyskusyi przyjęto ustawę podług brzmienia zaproponowanego przez komisyę. Następnie przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu szereg ustaw, między innemi uchwaloną już przez Izbę posłów ustawę o zapomogach dla gmin, dotkniętych klęskami elementarnemi, dalej ustawę o przeprowadzeniu spisu przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych, ustawę przyznającą ulgi podatkowe dla pożyczek miast Krakowa i Lwowa, tudzież ustawę o ulgach podatkowych dla częściowych zapisów dłużnych, wydawanych przez instytucye uprawiające interes kredytowy,

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń 29 listopada.

Rokowania ze Słoweńcami i Rusinami o zaniechanie dyskusyi nad nagłymi wnioskami o założenie uniwersytetu słoweńskiego i ruskiego rozbijają się, ponieważ Niemcy nie chcą zrezygnować z dyskusyi.

W sobotę odbędzie się tu wielka narada ministrów przy udziale Szella, pod przewodnictwem cesarza.

Sprawy austryackie.

Wiedeń 29 listopada.

Ministeryum rolnictwa zarządziło na życzenie ministerstwa wojny ekspertyzę co do najgłówniejszych kwestyi odnośnie do zaopatrzenia wojska w produkta rolne. Wzięli w niej udział przedstawiciele ministeryów wojny, obrony krajowej, rolnictwa, kolei i handlu, delegaci krajowych rad rolniczych i związków rolniczych. Ekspertyza zajmowała się głównie kwestyą ręcznego zakupna u producentów rolnych i ich organizacyą oraz kwestyą ustanowienia cen, przyczem zaproponowano zaprowadzenie zorganizowanego wyposrodkowania cen przez komisye poszczególnych krajów.

Wiedeń 29 listopada.

Wiedeńska izba giełdowa przyjęła wczoraj jednomyślnie wniosek sekcyi towarowej, dążący do zmiany statutu giełdowego w tym duchu, aby zboże i fabrykaty młynarskie były wykluczone z obrotów na giełdzie wiedeńskiej. Następnie uchwalono poczynić kroki u ministra skarbu i wnieść petycyę do izby posłów przeciw zamierzonej zmianie postanowień o sądzie rozjemczym na wiedeńskiej giełdzie zbożowej.

Kluby i komisye,

Wiedeń 29 listopada.

Komisya budżetowa izby posłów przyjęła po dłuższej dyskusyi tytuł „górnictwo“. Przy obradach nad tytułem „stemple, taksy i należytości“ referent dr. Byk wskazuje na zmniejszenie się dochodów ze stempli, z podatku giełdowego i z należytości prawnych. Mowca uzasadnia trzy rezolucye, odnoszące się do wprowadzenia nowej ustawy należytościowej, uwalniania zapisów humanitarnych od należytości prawnych i restytucyi należytości, nałożonych nieprawnie.

Poseł dr. Starzyński wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia izbie ustawy, któraby przyznawała te same ulgi, z jakich korzystają wolne od podatku realności miejskie, także we wszystkich wypadkach przenoszenia majątków nieruchomych.

Poseł dr. Kozłowski popiera rezolucye referenta, wskazuje na panującą w sprawach należytościowych niejasność i domaga się nowej kodyfikacyi w tym przedmiocie W lecie bieżącego roku pokazało się, że nic tak nie zbliża stronnictw do siebie jak praca fachowa. Mowca wyraża nadzieję, że rząd da sposobność do takiej pracy, przedkładając parlamentowi kodyfikacyę praw należytościowych.

Minister skarbu Boehm Bawerk oświadcza, że prace przedwstępne dla ustawy należytościowej, odpowiadającej wszelkim wymogom nowoczesnym, są w toku, jednakże ze względu na zasadniczą trudność tej nadzwyczajnej reformy, nie mogą postępować zbyt pospiesznie.

Co się tyczy ułatwień należytościowych dla zapisów, to przy nowej redakcyi ustawy weźmie się pod rozwagę, czy zapisom ma być przyznane bezwarunkowo zupełne uwolnienie, czy też tylko zmniejszenie należytości w wypadkach godnych uwzględnienia. Zresztą zarząd skarbowy już dziś pewnych ułatwień udziela. Co się tyczy odszkodowań za należytości, nałożone nieprawnie, władze skarbowe otrzymały wskazówki, jak w danych wypadkach postępować mają. Zarząd skarbowy dążył też w ostatnich latach do uproszczenia i szybszego załatwiania rekursów w sprawach należytościowych. Minister pragnie także w tym kierunku uczynić zadość słusznym żądaniom. W końcu w sprawie przyznania ulg w wypadkach przenoszenia realności miejskich, mowca wskazuje na stanowisko swe, jakie zajął w lecie br. podczas dyskusyi nad nowelą należytościową i oświadcza, że od tego czasu zapatrywania swojego nie zmienił.

Poseł Eugeniusz Abrahamowicz przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie ministra skarbu, że przy załatwianiu rekursów będzie się starał wprowadzić reformę i skrócić drogę instancyj. Mowca domaga się, aby kasom raiffeisenowskim, stosownie do ustawy przez sejm galicyjski uchwalonej, przyznawano opusty należytościowe już od chwili zgłaszania tych kas do rejestru sądowego.

P. Pergelt żąda ulepszeń w wykonaniu marek stemplowych i szybszego ukończenia prac przygotowawczych dla nowej ustawy należytościowej.

Wiedeń 29 listopada.

Do przemówieniu ministra Giovanellego w komisyi budżetowej dodać należy, że minister okazał gotowość wobec wywodów pos. Kozłowskiego wdrożyć dochodzenie. Kłopotliwe i zabierające sporo czasu dochodzenia co do wysokości podatku gruntowego z dodatkami przy galicyjskich domenach państwowych a odnośne daty podać do wiadomości. Także co do innych wniosków posła chce administracya państwowa o ile się to już nie stało, wziąć je pod swoją rozwagę.

Następnie po przyjęciu należytości stemplowych i taks, rozpoczęła komisya obrady nad rozdziałem administracya skarbowa,

Referent p. Górski wywodzi, że preliminarz na rok 1902 tem się różni od zeszłorocznego, że w pierwszym nie ma zwyczajnych kredytów z dłuższym terminem używania, jak do końca 1902 r. Dalej przez wstawienie nowych pozycyi wydatków a w końcu przez zjednoczenie pozycyi budowli, oświadczył mowca, że zgadza się ze zmianami i uważa preliminowanie na rok 1902 lepszem pokryciem. Niestety nie nastąpiło ono w tej samej mierze co potrzeby, ale mowca musi przecież preliminowanie w rozdziale administracyi skarbowej, nazwać wzorowem. Objektywność i szczerość cyfr odnieść należy do ducha, panującego w centralnej administracyi skarbowej, której mowca życzy sobie także dla podwładnych władz a szczególnie odnośnie co do pobierania podatków, rozpisywania ich i egzekucyi,

Przemawiali jeszcze p. Stransky, Delvert i Hoffmann-Wellenhof, poczem minister skarbu zauważa, że administracya skarbowa zajmowała się dokładnie położeniem urzędników podatkowych i praktykantów. Skoro zupełne spełnienie życzeń interesentów z powodu wynoszących 5 milionów a niepokrywalnych w budżecie kosztów było niemożliwem, utorował rząd drogę polepszeniu przez pomnożenie i kreowanie nowych posad. Kwestya zniesienia kaucyi służbowych stanowi teraz przedmiot narad. Co się tyczy kwestyi narodowościowej rząd przy obsadzaniu posad urzędników nie kieruje się względami na narodowość, lecz wedle ich kwalifikacyi ich użycia w służbie. Minister uważa zaprowadzenie progresywnego podatku spadkowego za możliwe w ciągu powszechnej reformy ustawy o należytościach, przestrzega jednakowoż przed przesadnemi nadziejami, a zwłaszcza przed obciążaniem spadków licznymi wydatkami na cele ekonomiczne.

P. Kozłowski wnosi rezolucyę dotyczącą reformy ustawy karnej o przekroczeniach skarbowych, upojedyńczenia czynności urzędów podatkowych, dawania ustnych wyjaśnień podatnikom i domaga się przyjmowania tylko ukwalifikowanych podoficerów, złagodzenia przepisów dla straży skarbowej o używaniu broni palnej przeciwko uciekającym przemytnikom, oraz stypendyów dla urzędników na podróże po krajach, w których fiskalizm już się tak bardzo nie objawia, a wreszcie utworzenia fachowego organu dla kontroli banków i giełd mianowicie ze względu na krachy bankowe Niemiec.

P. Prochaska wnosi rezolucyę dotyczącą wydania nowej stosunkom obecnym odpowiadającej ustawy służbowej dla straży skarbowej.

Na tem lista mowców została wyczerpana i dyskusya zamknięta.

Sejm węgierski.

Budapeszt 29 listopada.

Sejm węgierski przyjął wczoraj adres do tronu także w rozprawie szczegółowej.

Ks. Stojałowski w dyecezyi krakowskiej.

Kraków 29 listopada.

Ks. kardynał Puzyna wydał rozporządzenie do rządców kościołów dyecezyi krakowskiej, zawiadamiające, że ks. Stojałowski, kapłan dyecezyi antywarskiej, prosił o przyznanie sobie prawa odprawiania mszy św. w dyecezyi krakowskiej. Tymczasem — powiada rozporządzenie doniesiono nam, że ks. Stojałowski nie otrzymawszy odpowiedniego pozwolenia, o które wcale nie prosił, dopełnił w Jaworznie poświęcenia krzyża i przy tej ceremonii przemawiał do licznie zebranego ludu. Takie poniżenie praw i powagi kościoła — kończy rozporządzenie — było przyczyną, że odmówiliśmy pozwolenia na odprawianie mszy św. w dyecezyi krakowskiej, o które ks. Stojałowski prosił.

Parlament niemiecki.

Berlin 28 listopada. Parlament niemiecki otrzymał projekt ustawy dotyczący przełożenia niemiecko-austryackiej granicy wzdłuż rzeki Przemszy. Projekt ma na celu przyjęcie zmiany granicy ze strony parlamentu i rady związkowej, ponieważ odnośny układ z 19 stycznia 1898 jest już Prusom przez ustawę przyznany.

Parlament francuski.

Paryż 29 listopada. W izbie deputowanych odroczono interpelacyę p. Berry, co do uchwały rady administracyjnej haagskiej konferencyi, aż do rozpraw nad budżetem spraw zewnętrznych.

Przy dyskusyi nad artykułem 3 ustawy o pożyczce przyjęto 461 głosami przeciw 84, poparty przez ministra finansów dodatkowy wniosek Berthelota o wynagrodzeniach przeznaczonych dla kogregacyj.

Paragraf co do terminu odszkodowania odrzucono, poczem przyjęto artykuł 3 a potem cały projekt ustawy, przyczem głosowało 335 za, a 213 przeciw.

P. Lasies domaga się, żeby izba wyraziła chińskiemu korpusowi ekspedycyjnemu patryotyczne uznanie, któreby było zadośćuczynieniem za obrazę armii i obudziło ministra wojny z jego odrętwienia. (Hałaśliwe protesta.)

Waldeck Rousseau odpowiada, że rząd wyraził już armii uznanie i rzeczą parlamentu nie jest osądzanie armii. (Oklaski i przerywania.)

Izba przyjęła 509 głosami przeciw 26 zaakceptowany przez prezydenta ministrów porządek dzienny p. Aimonda, wedle którego Izba przyłącza się do wyrażonego przez rząd korpusowi ekspedycyjnemu chińskiemu uznania,

Dodatek p. Berteaux, że izba potępia postępowanie biskupów i misyonarzy jako kradzież i grabież odrzucono 314 głosami przeciw 163.

Anglia i Transvaal.

Londyn 29 listopada. Komendant Fouche doniósł głównodowodzącemu Capetownu, że dwóch pojmanych żołnierzy angielskich kazał 16 bm. w Dortrechcie zastrzelić.

Dżuma.

Konstantynopol 29 listopada. Wczoraj skonstatowano tu wypadek dżumy.

Wiktorya (w ang. Kolumbii) 29 listopada. Okręt australski, który przybył z Honolulu, donosi, że w tamtejszej dzielnicy chińskiej stwierdzono 10 wypadków dżumy.

Kolumbia i Wenezuela.

Nowy Jork 29 listopada. Według telegramu z Colon, przybyli tam przywódcy partyi rządowej oraz dr. Alban i generał Jeffries, aby pośredniczyć w rychłem zakończeniu walki. Obecnie konferują z komendantami angielskich i amerykańskich okrętów wojennych oraz z wyższymi urzędnikami.

Różne.

Bruksela 29 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przy ustanowieniu porządku dziennego przyszło do hałaśliwych scen. Socyalista Vandervelde po gwałtownej sprzeczce z prezydentem ministrów oświadczył, że socyaliści i liberali wszystkimi przysługującymi środkami przeszkodzą przyjęciu budżetu, dopóki rząd nie okaże skłonności zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Socyalista Caluvaert przywołanym został do porządku, ponieważ nazwał kłamcą Cartona. Gdy minister spraw wewnętrznych usiłował przemówić, bili socyaliści w pulpity i tak hałasowali, że przewodniczący zamknął posiedzenie.

Bruksela d. 29 listopada. Wegle „Independence“ stan królowej budzi obawy.

Berlin 29 listopada. „Biuro Wolffa“ donosi z Tangeru, że sułtan 21 bm. wyruszył na Rabat.

Petersburg 29 listopada. Minister spraw wewnętrznych udzielił wydawcy „Pietersb. Wiedomosti“, księciu Uchtomskiemu upomnienia“ z powodu „szkodliwego kierunku pisma“.

Bukareszt 29 listopada. Nową sesyę parlamentu otwarto wczoraj mową tronową.

Dział ekonomiczny.

— **Budynki kontumacyjne w Krakowie.** Poseł dr. Henryk Wielowieyski zamieszcza w *Czasie* artykuł, w którym wykazuje, że dla zakładu na Prądniku białym pozostaje na razie jedynie przedsiębiorstwo wybijania świń pomorowych, praktykowane teraz, które jednak powinnoby jak najprędzej ustać, gdyż grozi hodowli poważnem niebezpieczeństwem — jakoteż jedyna myśl racyonalna i mająca przed sobą przyszłość, zwłaszcza w razie dopuszczalności eksportu bydła do Niemiec (a w tej chwili otwarto wstęp austro-węgierskim wołom do kilku miast państwa niemieckiego, między niemi do Poznania) tj. reaktywowanie targu wołowego. Myśl ta, której pożyteczność i wykonalność w praktyce dostateczne już uzyskała świadectwo, urzeczywistnić się da w każdej chwili, ale tylko w zgodnem współdziałaniu gminy m. Krakowa z krajowymi producentami. Dr. Wielowieyski nawołuje tedy do załagodzenia bezpłodnego sporu ze Związkiem hodowców bydła o dzierżawę zakładu, bo stan procesowy uniemożliwia pracę około naprawienia złego, jakie powstało więcej wskutek nieporozumienia między interesowanymi, niż z trudności tkwiących w tamem przedsiębiorstwie i tak rzecz kończy: „Sądzę, iż dobro gminy i interes oprocentowania i amortyzacyi półmilionowego kapitału (w guldenach), jaki włożony został w zakład kontumacyjny, wymaga, by raz na seryo zbadano źródło zamięszania w tej całej sprawie i pokierowano ją tak, jak tego natura rzeczy wymaga.“

— **Tępienie chorób zaraźliwych u bydła.** Krakowska izba handlowa i przemysłowa predkłada w tych dniach na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych referat, wypracowany przez członka izby dra Mandla, redaktora *Targowiska* w sprawie reformy ustawy o tępieniu i zapobieganiu chorobom zaraźliwym u bydła. Referent proponuje pewne zmiany w ustawie, a kończy wnioskiem o zaprowadzenie powszechnego przymusowego i państwowego ubezpieczenia bydła, gdyż taka jedynie zasadnicza reforma może do statecznie chronić interesa hodowli bydła.

Wiadomości giełdowe.

— **Paryż** 29 listopada. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·05. Mąka 27·25.

— **Berlin** 29 listop. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·30, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 32·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** 29 listopada. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 200·40, Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—, Disconto 180·30, Laura 183·75.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 29 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na jesień 0·— do 0·— na wiosnę 8·86 do 8·87, na maj-czerwiec —·— do —·—, żyto na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·64 do 7·65, na maj-czerwiec —·— do —·—, kukurudza na wrzesień-październik 0·— do 0.—, na maj-czerwiec 5·81 do 5·90, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, owies na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·95 do 7·96, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—, na styczeń-luty —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: pewne.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 29 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8·66 do 8·67, na maj 0·— do 0·—, na październik 0·— do 0·—, żyto na kwiec. 7·35 do 7·36, na październik 0·— do 0·—, owies na kwiec. 7·63 do 7·64, na październik 0·— do 0·—, kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, na paźdz. 0·— do 0·—, na maj (1902) 5.57 do 5·58, rzepak na sierpień 11·80 do 11·90

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie: spokojne.

Stan powietrza: zimno.

Nadesłane.

Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Do Zarządu Zakładu zdrojowego w Krościenku.

Wody krościeńskiej ze źródła „Stefania“ używałem z wyśmienitym skutkiem w chorobach nieżytowych krtani i i oskrzeli, w chorobach narządu trawienia, nerek i cierpieniach dróg moczowych.

W skuteczności więc nie ustępuje ona w niczem odpowiednim szczawom alkalicznym jak Gleichenbergska, emska, selterska, salzbrunska, a posiadając smak przyjemny i orzeźwiający, może jako woda stołowa zastąpić w zupełności wody stołowe obce jak gieshüblerska, bilińska, krondorfska i t. p. i powinna je nawet u nas całkiem wyrugować.

Prof. Dr. Parański m p.

Troska o podarunek świąteczny nie byłaby tak dokuczliwą, gdyby każdy chciał wcześnie pomyśleć o wyborze czegoś odpowiedniego. Jeżeli jednak Boże Narodzenie już za plecami i jeżeli się dopiero wtedy kto zabiera do zakupienia jakiego podarunku dla kochanych rodziców, krewnych lub przyjaciół, w chwili, gdy z powodu świąt wszyscy, wszędzie mają pełne ręce roboty, to wtedy dołącza się jeszcze do wszystkiego troska o to, czy to cośmy zamówili, będzie na czas wykończone.

Pięknym, odpowiednim a nie banalnym podarunkiem świątecznym jest portret wielkości naturalnej, który się szczególnie nadaje równocześnie na najpiękniejszą ozdobę pokoju i na najpiękniejszą a zarazem najtrwalszą pamiątkę nawet po umarłych. Takie portrety wykonywa z każdej dowolnej fotografii p. Zygfryd Bodascher w swojej pracowni artystycznej, premiowanej, a istniejącej w Wiedniu od roku 1889 w domu liczba 61 w dzielnicy II na Praterstrasse. Należałoby jak najrychlej poczynić zamówienia świąteczne. (Bliższe szczegóły w inseracie dzisiejszym.)

Kto chce zostać jednorocznym ochotnikiem? Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu renomowanej wojskowej przygotowawczej szkoły A. Lichtblau w Debreczynie (Węgry).

Ostatnie nowości materyałów wełnianych nadeszły do Magazynu Schayerów.

20

PO LATACH

Z NIEMIECKIEGO

F. ERHARDTA.

(Ciąg dalszy).

— Doprawdy. Ja nic. Ażeby zauważyć przewrot w uczuciach Dernburga, za mało go obserwowałem, a Ellę miałem jeszcze za zupełne dziecko.

— Ale uważasz pan ten przewrot za zupełny?

Ryszard spojrzał w stronę asesora, z którego poważnych zazwyczaj rysów, jaśniało szczęście. Z pewnością. Tak nie wygląda żaden mężczyzna, który obraz innej nosi w sercu, w dodatku jeśli znajduje się w towarzystwie tej innej. Tamta jednak... no, biedne stworzenie!

Irena poszła za jego wzrokiem.

— Na miłość boską, Karolino, — szepnęła cicho, szybko przystępując do samotnie stojącej dziewczyny. — Jak ty wyglądasz! Zdajesz się być bliską omdlenia.

— Tylko... troszeczkę zmęczona; chciałam dawno pójść na górę, — odpowiedziała Lola zaledwie dosłyszalnie, — ale... ale nie mogłam.

— I nikt nie zauważył twego cierpienia! Jacy szkaradni, jacy egoiści jesteśmy wszyscy! Przebacz naszemu roztargnieniu! Chodź, kochana. — Objęła ją ramieniem. Ta jednak szybko uwolniła się z miękkiego, serdecznego uścisku.

— Zostaw mnie!

Irena drgnęła. — Chodź, lepiej będzie, gdy cię odprowadzę, — dodała po chwili łagodnie i na pół bezwolną, wyprowadziła po schodach, do jej pokoju na górę.

Lola padła na krzesło. Wzrok jej ślizgał się po kwiatach, książkach, fotografiach, z gustem poustawianych na stołach. Irena zazwyczaj przygotowywała jej podobne niespodzianki i po najkrótszej niebytności nawet; — nie obdarzała jej nigdy kosztownościami, któreby tamtą żenować mogły, szło jej tylko o delikatną uwagę, jaką jedna przyjaciółka lubi ucieszyć drugą. Sztywność dziewczyny rozpłynęła się łzami.

— Jak dobrą jesteś! Ale teraz... proszę na wszystko w świecie... zostaw mnie samą.

Na dole zeszła się Irena z siostrą. — Miałam iść po ciebie. Przybyli goście do ciebie z gratulacyami. Jerzy jednak poszedł do sądu, a mama z tego zadowolona; mówi, że moglibyśmy wszystko wypaplać. Dlaczego to ma pozostać jeszcze tajemnicą? Ty wszystko możesz zrobić z mamą, Irenko, wymów jej to.

— Jesteście za młodzi, dziecko, ona ma słusznie, poddajcie się temu.

Ella westchnęła ciężko i była czegoś zmieszana. — Nie chcesz, Irenko? Szkoda! Ach, muszę ci się przyznać, gdy odprowadzałam Jerzego przez przedpokój i tam... on, no, żegnał się ze mną, nadszedł był właśnie Jan i.. i widział.

— Ależ kochanie, jak to nieroztropnie ze strony Dernburga.

— I z mojej. Musisz nas oboje zganić. Nie patrz tak poważnie. Poczciwy stary Jan jest dyskretny.

— W każdym razie nie da się tu nic zmienić.

Z temi słowami weszła Irena do pokoju swej matki, która zaznajomiła gości z baronem Wilhenhauem i niecierpliwie oczekiwała zjawienia się głównej osoby.

IX.

Podczas gdy narzeczona odbierała od licznie zebranego grona przyjaciół i znajomych serdeczne i mniej serdeczne życzenia, odgłos rozmowy dolatywał do pokoju, położonego na górze.

Lola, która z płonącą głową leżała na sofce, zerwała się i przebiegała pokój szybkim krokiem, chcąc zagłuszyć te odgłosy. Rozdrażnione jej nerwy dręczył zapach kwiatów. Wyrwała je z wazonu i rzuciła o ziemię.

— Nie chcę nic od niej; nienawidzę jej! Wszystko posiada i w dodatku jego mi zabrała, jego! — Poczem roześmiała się przeraźliwie. — Zabrała. Kogo? Co? Co dawno utraciłam, nigdy właściwie nie posiadałam...

Zaczęła roztrząsać swe wspomnienia. Przyzwała je znowu, te najciemniejsze chwile swej nie obfitującej w jasność i promienie słońca przeszłości.

Wcześnie osierocona, wzrosła w domu swego jedynego krewnego, który miał w stolicy duży dom bankowy.

Staremu kawalerowi, który ze względów wygody nigdy nie myślał o ożenieniu, dziecko nie było ciężarem, dlatego że oprócz koniecznych na nie wydatków, nie obchodziło go wcale.

O wychowaniu małej miały staranie guwernantki i bony. Do każdej przyjemności, jaką chciała mieć dorastająca panienka, dawał środki i przyzwolenie, dopóki tylko jego osobiście nie deranżowano.

Gdy dorosła zupełnie, zmieniła się i postać rzeczy. Wuj postanowił odwiedzać bale i teatry z młodą dziewczyną, która rozwinęła się nadspodziewanie.

Słuchał chętnie, gdy chwalono wymowną jej, oryginalną twarz, niezwykłą gracyę, którą Karolina odziedziczyła po matce swej, rodem Węgierce, jak też ożywioną jej rozmowę, wrodzony dowcip.

Cieszył się, gdy wynaleziono podobieństwo w niej do nowo wzeszłej gwiazdy teatralnej, Irmy Carlony, do której istotnie zadziwiająco była podobną.

Jakiś czas, stary kawaler myślał na seryo ożenić się ze swą pupilką, odważyć się na krok, który podług jego mniemania, tylko od niego zależał. Ale potęga przyzwyczajenia zwyciężyła, nie potrzebował stawać przed jej alternatywą, a w miejsce tego postanowił uczynić ją swoją dziedziczką.

Opowiedział jej o tem otwarcie, żądając w zamian bezwzględnej wdzięczności. Zawarował sobie przytem, że wybór męża od niego będzie zależał.

— Jakiego gołego poruczniczka nie kupię ci — wyraził się bez najmniejszego poczucia delikatności, co spowodowało siostrzenicę do zamilczenia o pewnej rzeczy, którą już była gotową mu wyjawić.

(Ciąg. dal. nast.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu

Bulion świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Fortepian krótki, bardzo dobry, tanio sprzedam, Mochnackiego 28, ostatnie drzwi w podwórzu,

Posady wszelkie wyrabia Tarnawski, koncesyonowana Agencya, — Lwów, plac Kapitulny 3.

Klacz gniada 6 letnia, dobrze chodząca w zaprzęgu, Dwernickiego 12.

Przy ul. Dwernickiego 12, jest wspaniałe pomieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i pokoju dla służby, zaraz do najęcia.

Międzynarodowe Biuro patentowe inż. Dzbańskiego przeniesione obecnie, Lwów, Mikołaja 20.

Poszukuję posady nauczyciela domowego do klas normalnych z konwersacyą niemiecką lub bez niej — w wieku jestem średnim. Łaskawe zgłoszenia pod N. Nauczyciel ul. Łyczakowska n. 40 u pp. Gawłoskich we Lwowie.

Poszukuję się na wieś osoby starszej do towarzystwa osoby chorej, władającą językiem polskim i doskonale francuskim. Jest pożądaną gra na fortepianie. Adres wskaże Administracya.

Administracyi większego majątku siemskiego poszukuje postępowy gospodarz. Adres wskaże z grzeczności dr. O. Wasser, adwokat we Lwowie, Ulica trzeciego maja 17.

Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14 letniej pracy zawodowej od 8 lat obłożnie chory, odleżałem całe ciało w ten sposób, iż tylko na łokciach wsparty leżę, co dla mnie jest okropną męczarnią i pozostaję w okropnej nędzy. Błagam również o łaskawe przyjęcie synów moich 12 i 9 letniego do któregokolwiek zakładu. Powyższą prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M. Goryl i urząd gminny z Ustrobnej. Składki, za które niewinne usta dziecięce wraz z rodzicami gorącą do Boga zaniosą modlitwę, upraszam nadsyłać pod adresą: Łazarz Krężel, Ustrobna p. Krosno.

(Marka ochronna) PORKIN

PORKIN wyborny środek do tuczenia nierogacizny. 7709

Porkin 5 dkg. (3 łyżki) dla 3 sztuk nierogacizny, 50 dkg. (1 pakiet) dla 30 sztuk, 1 klg. dla 60 sztuk — dziennie 1 porcyę do pokarmu wmięszawszy, otrzymamy w 8 do 10 dniach nadzwyczajny skutek.
Porkin daje się chudym sztukom, nie mającym chęci do jedzenia.
Porkin pobudza żarłoczność.
Porkin daje się w czasie karmienia na 4 tygodnie przed zabiciem.
Porkin zawiera bardzo użyteczne składniki dla organizmu.
Porkin chroni przed czerwonką etc.
Porkin uszlachetnia mięso, czyni go miękkiem, delikatnem, jasnem, powoduje zużywanie, które zwiększa apetyt.
Porkin działa na szybki wzrost, wydelikatnienie tłuszczu i stałe zdrowie.
Porkin sto razy się opłaca.
Porkin sprzedaje się: 1 pakiet ½ klg. 1 koronę, w beczce po 100 klg. 150 koron. Cztery próbne papiety franco 4 korony.

Składy towarów: We Wiedniu IX, Bleichergasse 6, w Andrychowie J. Lowiński, w Chabówce M. Schwarz, w Czerniowcach Schmidt & Fontin, w Dziedzicach Bracia Vilsch, w Jarosławiu Jonas Sprechmann, w Kętach St. Halalek, w Kimpolungu Wolf Landmann, w Krakowie S. Rosner, we Lwowie w aptece P. Mikolascha i A. Hübnera, w Limanowie S. Schnürr, w Makowie Eug. Glattmann, w Nowym Sączu S. Krawczyński, w Oświęcimie Fr. Matyszkiewicz, w Przemyślu S. Ehrmann, w Radowcach Carl E. Neunteufel, w Rzeszowie M. Munderer, w Samborze E. Butterweich, w Stryju A. Hacker, w Tarnopolu M. Ostrowski, w Tarnowie M. Gans, w Wadowicach J. Pohl, w Zbarażu K. Zachariasiewicz.

Suszone grzyby (prawdziwki), bardzo dobre, małe i białe, przednie, po zł. 2·20, pośledniejsze po zł. 1·70 za 1 klg. wysyła za zaliczką Antonina Kosteleecka w Svratouchu nr. 175, p. Svratka (Czechy).

Piękne zabawki drewniane (na podarek dla dzieci) 50 zabawek za 3 zł. 20 ct. wysyła za zaliczką Antonina Kostelecka we Svratouchu nr. 175, p. Svratka (Czechy). 7725

„Poradnik Gospodarski" organ Kółek rolniczych w W. Ks. Poznańskiem. Pismo ściśle zawodowe omawia zawsze na czasie wszystkie żywotne sprawy rolnictwa. Zapoznaje nawet mniej wykształconych rolników w jasnych, krótkich artykułach z wszelkim postępem w rolnictwie. Odpowiada w krótkim czasie na wszelkie pytania. Pismo zamieszcza pouczające korespondencye rolnicze znanych, wybitnych rolników. Ze względu na znaczną ilość czytających, zaleca się pismo to także do wszelkich ogłoszeń. Abonować można „Poradnik Gospodarski" na wszystkich pocztach austryackich, najlepiej jednakże wprost z Redakcyi pod opaską. Całoroczny abonament wynosi 7 k. 25 h. Adres Redakcyi: „Poradnik Gospodarski" Poznań (Posen). 7705

Franciszek Długosz w Korczynie obok Krosna poleca swoje wyroby krajowe **PŁÓTNA LNIANE** czysto blichowane, od najcieńszych do najgrubszych. Stołową bieliznę, obrusy, serwety, chusteczki do nosa, ręczniki, dymki wyroby adamaszkowe, płótna segeltuchowe na letnie ubrania, ścierki itp. Próbki na żądanie. Ceny jaknajprzystępniejsze.

Stanisław Kozubowski w Tarnowie, ul. Różana l. 6 przyjmuje zamówienia na dostawę **węgla kamiennego** z kopalń Szląska pruskiego i krajowych, dla gorzelń, browarów i innych fabryk pod warunkami najprzystępniejszemi.

Kto chce jednorocznym ochotnikiem **zostać?** Ci młodzieńcy, którzy wymaganych szkół nie ukończyli, mogą bez względu na skromne studya i zatrudnienia nabyć w krótkim czasie prawa do jednorocznej służby wojskowej. Ci, którzy są zaasenterowani, już się opóźnili. Należy podać rok urodzenia.
Prospekty wysyła gratis i franko
ALBERT LICHTBLAU
Dyrektor wojskowego kursu przygotowawczego w Debreczynie (Węgry).
Komitet naukowy: Jan Draugentz de Edde, em. król. węg. pułkownik honwedów i Adolf Mayer, em. c. i k. major.
Inspektor: Delegowany przez król. węg. ministerstwo oświaty król. okręg. szkolny naddyrektor. 7723

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ekspedycya anonsów
HENRYK SCHALEK
Wiedeń, I. Wollzeile 1, parter II. piętro
założone w r. 1873 — Telefon 809.
Konto czekowe ck. pocztowej kasy oszczędności 804.316.
Poleca się do najtańszej i najrzetelniejszej posługi co do zamówień inseratów do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projekta na anonsy, jako też oceny tychże wolne od opłaty. Najnowszy wielki katalog gazet dla inserujących gratis i opłatnie.
Własny zbiorowy wykaz w czasopismach „Nowej Pressy" i „Nowego Wied. Tagblatu" dla anonsów każdej treści, jako to: kupna i sprzedaży w każdej gałęzi, spółek, agencyi, zastępstw, podań o posady i wypis ofert itd.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje Walenty Jakóbiak we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Premiowany! Założony w r. 1879.
Portrety naturalnej wielkości podług każdej przysłanej fotografii format 40 do 50 ctm. kosztuje 3 zł. Termin wykonania 10 dni (Na gwiazdkę jednak wykonuje się prędzej). Najpiękniejszym, najodpowiedniejszym **PODARUNKIEM na GWIAZDKĘ** jest portret naturalnej wielkości, ponieważ wartość jego jest trwałą. Portret taki nadaje się jako najpiękniejsza ozdoba pokoju, najstosowniejszy podarek weselny, na imieniny, urodziny lub świąteczny. Również jako najpiękniejsza i wieczna pamiątka po zmarłych. Fotografia pozostaje nienaruszoną. Za wierne podobieństwo gwarantuje się. Siegfrieda Rodascher'a prem. art. zakład portretów malowanych. **Wien II., Praterstrasse nr. 61.** 7720

Licytacya sądowa.
W dniu 3 Grudnia 1901 odbędzie się w Glinnie, stacya kolei Zborów lub Kozowa, **sądowa licytacya narzędzi rolniczych,** parowego garnituru młocarnianego, 2 żniwiarek, kościarki, siewnika rzędowego do zboża i nawozów sztucznych, walców pierścieniowych, wagi dużej z pomostem, wag mniejszych decymalnych, młynków cylindrowych, wiatraka, sieczkarni, kotła, parnika dla karmy, maszyny do kopania kartofli, pługów, brony, woza, sani i rozmaitych narzędzi gospodarczych, wołów, krów, jałowników i koni z uprzężami.

Z PRUS sprowadzaną, drogą, **WODĘ SELTERSKĄ,** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **alkaliczno słona** zawierająca części składowe jak **Woda Selterska** wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski w Krakowie** ul. Św. Gertrudy l. 4. Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ul. Halicka

LICYTACYA w lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika l. 3, I. piętro odbędzie się 7703 dnia 9 grudnia 1901 od godz. 10 rano **sprzedaż licytacyjna zastawów** z terminem zapadłości do 9 września 1901 oznaczonych Nr. od 13.103 do 44.943
Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.
Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszone.
Dyrekcya.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.
XXXIV. c. k. Loterya Państwowa na wspólne cywilne cele dobroczynne naszej połowy monarchii.
Ta loterya pieniężna jedyna w Austryi ustawą dozwolona zawiera 16.404 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 442.900 koron.
Główna wygrana wynosi **200.000 koron gotówką.**
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 12 grudnia 1901.
Jeden los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia w oddziale państwowych loteryi w Wiedniu, III. Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach etc. Plany gry dla kupujących losy gratis.
Losy wysyła się nie licząc nic za porto.
Z c. k. dyrekcyi loteryjnej.
Oddział losów państwowych.
7687

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Grzymałowa,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza
„	6.26	z Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kösmözö, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa via Dembica, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7.36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemysla,
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kösmezö
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego
		Na dworzec „Podzamcze":
„	3·12	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola,
„	7·40	z Tarnopola i Brodów
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów
osobowy	5·11	z „ „ „ „ Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów
„	10·02	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego.
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Rozwadowa via Dembica, Wieliczki
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
„	6·25	„ Czerniowiec, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	8·40	z Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka noka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skały, Iwania pustego
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	2·55	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Chyrowa, Mezö-Laborcza i Pesztu, Oświęcima
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Berlinetu, Seretu, Brodiny, Suczawy
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworsk, Chyrowa, Rymanowa Iwonicza, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
		Z dworca Podzamcze:
„	6·43	„ Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
„	9·42	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk
pospieszn.	2·08	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Kijowa, Odessy
osobowy	7·32	„ Tarnopola i Brodów
„	11·32	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Podwysokiego, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9, od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w w podwórzu, Schody II, drzwi l. 53) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.